

## Gimnazjada

12 lutego na hali naszego Gimnazjum odbył etap rejonowy Gimnazjady w piłce ręcznej. Do Obornik przyjechały najlepsze drużyny z czterech innych powiatów. Nasza szkoła reprezentowała powiat obornicki. W pierwszym meczu oborniczanie zmierzyli się z Wąsowem. Dzięki doświadczeniu naszych zawodników, zwyciężyliśmy siedmioma bramkami. Następne spotkania również zakończyły się sukcesem obornickich szczypiornistów – wygrali je przewagą dziesięciu i jedenastu bramek.



Warto podkreślić, że dzień wcześniej graliśmy mecz ligowy z Ostrowem Wielkopolskim - mistrzami województwa i zremisowaliśmy 36:36.

Część naszych zawodników w piątek 13 lutego uda się do Płocka, reprezentując Spartę Oborniki w Ćwierćfinałach Mistrzostw Polski Juniorów. Półfinały odbędą się w marcu, jednak miejsce zwodów nie jest jeszcze znane.

## KONCERT WALENTYNKOWY

10 lutego 2015 roku w naszej szkole po raz kolejny obchodziliśmy walentynki. Tym razem młodzi artyści przygotowali koncert piosenek o miłości. Na scenie wystąpiły pary w muzycznych dialogach – fragmentach piosenek z lat 70. i 80., ale nie zabrakło też najnowszych przebojów. Występom towarzyszyła zabawna prezentacja multimedialna. Publiczność nagrodziła występujących brawami.

Nad przygotowaniem i przebiegiem koncertu czuwali uczniowie: Aneta Błasiak, Kacper Jacak, Paulina Gartner, Andrzej Bączkowski, Klaudia Białek, Mikołaj Gniedziński, Mikołaj Fischbach, Miłosz Chmiel, Alicja Bartecka, Jan Zmyśliński, Ola Ziółkowska, Gracjan Stawujak, Jonatan Kośla, Ania Surma, Ola Mazur, Ola Młodożyńska, Max Bolimowski, Olga Kaczmarek, Monika Jereczek, Krzysztof Podlecki.

W przygotowanie dekoracji włączył się Samorząd Uczniowski wraz z opiekunami - panią Anitą Nowak i Małgorzatą Kicerman.

Koordinatorkami przedsięwzięcia były: pani Anna Borowiak-Muczke i Beata Busz

## „DJ KOZA”

**Bartek. Siedemnastoletni chłopak z wielkimi marzeniami. Gra na dyskotekach szkolnych i nie tylko. Jakie ma plany na przyszłość? Jak godzi szkołę z życiem prywatnym, a także pracą? Jaki wpływ na jego pasję mieli inni? "Koza" opowiada nam o sobie i swoich marzeniach.**

### 1. Jak zaczęła się Twoja pasja? Ile miałeś wtedy lat?

Miałem wtedy dziewięć lat. Trudno określić, jak to się dokładnie zaczęło, ale na pewno miał w tym udział mój starszy brat, który odwiedzał kluby w Wielkopolsce i wracając do domu, dawał mi świeżą dawkę muzyki. Wtedy poczułem, że to jest właśnie to. Bardziej interesowałem się nagłośnieniem, dużo na ten temat czytałem i obserwowałem poczynania innych. Później zaczęły pojawiać się ambicje, żeby iść dalej w tym kierunku.

### 2. Kto poza bratem wywarł wpływ na kierunek twoich zainteresowań?

Mój tata grał kiedyś w zespołach muzycznym. Poza tym mój brat gra na różnych instrumentach, więc mogę stwierdzić, że jesteśmy dość muzykalną rodziną.



### 3. Kiedy zagrałeś na pierwszej imprezie?

Było to w styczniu 2010 roku, więc minęło już ponad pięć lat.

**4. Możesz zatem powiedzieć, że zdobyłeś pewne doświadczenie. Czy twój stosunek do tego, co robisz, uległ zmianie? Towarzyszy ci stres? Przecież to nie tylko granie, ale też prowadzenie imprezy, mówienie przez mikrofon i zachęcanie innych do zabawy.**

Na początku przeważnie się tym nie przejmowałem, bo nie grałem od razu takich oficjalnych imprez. Teraz jednak czuję się swobodniej. Myślę, że to nie tylko kwestia doświadczenia, oswojenia z mikrofonem. Jestem dość otwartym człowiekiem i to pozwala mi pokonać pewne ograniczenia. Najważniejsze jest jednak to, że ja po prostu lubię grać.

### 5. Zdarzyło się kiedyś, że coś nie wyszło i zaliczyłeś „wpadkę”?

No pewnie, zdarzały się takie sytuacje, zwłaszcza kiedy zaczynałem się w to bawić i nabierać doświadczenia. Nie chodzi mi tutaj o takie poważne imprezy, tylko bardziej o uroczystości szkolne, dyskoteki itd. Były różnego rodzaju pomyłki, bo dopiero uczyłem się obsługi całego sprzętu, ale myślę, że teraz ogarniam to wszystko już na tyle dobrze, że zdarzają się one rzadko i jestem z tego naprawdę zadowolony.

### 6. Co czujesz, gdy grasz?

Odczuwam satysfakcję, jeżeli gram i ludzie reagują pozytywnie. Tworzę muzykę w domu i jeśli wypuszczam to gdzieś dalej, udostępniam w Internecie i widzę, że ludzie są tym zainteresowani, piszą, że to co robię, im się podoba, na pewno odczuwam radość. Wtedy wiem, że moja aktywność ma sens. A jeśli chodzi o imprezy, to

pełen parkiet bawiących się ludzi z pewnością daje mi poczucie satysfakcji.

### **7. Czy myślałeś kiedyś o tym, żeby śpiewać?**

Oprócz tworzenia muzyki, grania na imprezach, piszę również teksty i rapuję, choć nie wiem, czy można to zaliczyć do śpiewu.

### **8. Wspomniałeś o tym, że piszesz teksty, o czym one najczęściej są?**

Zwykle piszę „do szuflady”. Rzadko dzielę się swoimi tekstami, chociaż czasem podczas imprez staram się wkręcić troszkę inny klimat i przedstawić się z innej strony niż tylko z tej czysto muzycznej. Moje teksty zazwyczaj są o życiu, czyli o wszystkim, czego doświadczamy.

### **9. Jakie jest Twoje największe marzenie? Może udało Ci się już jakieś spełnić?**

Jeżeli chodzi o marzenia muzyczne, od lat pozostają niezmiennie. Są związane z muzyką klubową, którą niestety rzadko mam okazję grać na jakichś większych imprezach. Marzę, żeby zagrać gdzieś, gdzie usłyszysz mnie więcej niż 100-150 osób. I udało mi się to osiągnąć. W zeszłym roku miałem zaszczyt zagrać na imprezie podczas Dni Obornik, gdzie mogłem wykazać się klubowo na większą skalę. Ludzie przyszli tam ze względu na moją muzykę i nie musiałem dostosowywać się do innych, tak jak na zwykłych imprezach. Zostałem odebrany bardzo dobrze, energia niesamowita, więc jak najbardziej zaliczam tę imprezę do najważniejszych, które zagrałem. Chciałbym też rozszerzyć działalność klubową w Obornikach, bo niestety nic się w naszym mieście takiego nie dzieje. Uważam, że byłby to dobry pomysł, szansa

dla młodych ludzi, którzy tworzą, a nie mają okazji nigdzie się pokazać. Myślę, że takie imprezy byłyby bardzo dobrze odebrane i cieszyły się dużym zainteresowaniem.

### **10. Jak godzisz pracę ze szkołą, znajomymi i zwykłym, codziennym życiem nastolatka?**

Mojego grania nie nazwałbym raczej pracą, bo absolutnie tego tak nie traktuję. Jest to dla mnie przyjemność, rozwijanie swojej pasji i nabywanie nowych doświadczeń. W szkole nie mam większych problemów, więc jakoś to godzę. Ze znajomymi bywa różnie, bo w weekendy zazwyczaj gram, ale gdzieś pomiędzy tymi zajęciami jest czas wolny, w którym staram się nadrobić zaległości towarzyskie. Czasem warto znaleźć trochę czasu i pomyśleć o czymś innym niż tylko o szkole i graniu.

### **11. A co z Twoją przyszłością? Wiązesz ją z graniem czy pójdiesz w zupełnie innym kierunku? Jeśli tak to w jakim?**

Jeżeli chodzi o samo granie na imprezach, chociaż dotychczas jest to prawie moje całe życie, na pewno nie będzie dla mnie jedynym źródłem utrzymania, ponieważ traktuję to jako zajęcie dorywcze. W przyszłości chciałbym grać w weekendy, a w tygodniu wykonywać jakąś normalną pracę, ale mam nadzieję, że też związana z muzyką. Póki co, nie chcę nic mówić, żeby nie zapeszać.

### **12. Doceniasz to, co masz i to, kim teraz jesteś?**

Doceniam, bo kosztowało mnie to dużo pracy, zresztą nie tylko mnie, bo moich rodziców również. Nie było łatwo, ale ciężka praca, samozaparcie i chęci sprawiły, że się udało. Śmiało mogę

powiedzieć, że jestem zadowolony z tego, co osiągnąłem i mam nadzieję, że będzie coraz lepiej.

### **13. Rodzice, znajomi, najbliżsi wspierają Cię w tym co robisz? Motywują Cię jakoś do tego?**

Rodzice bardzo mnie wspierają. Myślę, że szczególnie tata, który sam dużo poświęca temu, że ja gram i sporo zainwestował, abym mógł rozwijać swoją pasję. Jestem mu za to bardzo wdzięczny. A znajomi? Czasami moje granie psuje jakieś wspólne plany, ale ogólnie są zadowoleni, a ja dobrze się czuję, jeżeli doceniają to, co robię. Mam znajomych, którzy czekają na kolejną dawkę mojej muzyki. Często piszą, upominają się o to i sprawiają mi tym radość.

### **14. Czujesz się w jakiś sposób popularny?**

Zdarzają się sytuacje, kiedy spotykam ludzi, których nie znam, a oni jednak mnie kojarzą i chwalą to, co robię. To bardzo miłe, ale nie czuję się gwiazdą. Myślę, że im więcej osób o mnie mówi, tym więcej imprez gram. Popularność przekłada się na ilość imprez, dlatego uważam, że jest to dobra sprawa.

### **15. Łatwo byłoby Ci teraz zrezygnować z grania i zająć się zupełnie czymś innym?**

Stanowczo nie. Nie wyobrażam sobie, że teraz tak nagle mógłbym z tego zrezygnować. Po prostu czuję to od dawna i wiązę z graniem swoją przyszłość. Myślę, że może mógłbym zająć się zupełnie czymś innym, ale na pewno nie rezygnując przy tym z gry i muzyki.

### **16. Czego życzyłbyś sobie na ten rok?**

Na pewno więcej imprez, bo to chyba najważniejsze. Przede wszystkim więcej okazji do

zaprezentowania się klubowo, również w naszej okolicy.

**Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych sukcesów! 😊**

## **Rozszerzamy szkolny kanon lektur**

**Proponujemy cykl recenzji książek, które chcielibyście wprowadzić do kanonu lektur szkolnych. Liczymy na Waszą aktywność – proponujcie, dyskutujcie, recenzujcie. Macie szansę podsunąć pewne propozycje szerszemu gronu odbiorców, ale też skorzystać z tego, co polecają inni. A kto wie, może poloniści zechcą uwzględnić nasze propozycje w swoich planach dydaktycznych...**

Zdarza się, że trafiamy na książkę, o której długo nie możemy zapomnieć. Budzi w nas wyjątkowe emocje. Porusza do głębi. Czytamy powoli, z namaszczeniem i nie możemy się od niej oderwać. Dla mnie taką książką jest „Gwiazd Naszych Wina” autorstwa Johna Greena.

Hazel Grace, główna bohaterka powieści, jest nieuleczalnie chora. Jej organizm wykańcza rzadki rak tarczycy z przerzutami na płuca. Hazel nie wie, ile dni jej pozostało, ale cały swój wolny czas poświęca oglądaniu „America’s Next Top Model”. Przykuta do tlenowej butli, którą nazwała Philip, siedzi cały dzień na kanapie i czyta tylko jedną książkę. Lekarze stwierdzają u niej depresję, a matka wysyła na grupę wsparcia. Hazel, znudzona ciągłymi modlitwami w Sercu Jezusa, coraz



bardziej nie chce przychodzić na spotkania. Pewnego dnia jej podejście się zmienia. Poznaje tajemniczego Augustusa Watersa...

Przeżycia dwójki nieuleczalnie chorych nastolatków zostały przedstawione w taki sposób, że czytelnik w pełni angażuje się w ich świat. Historia Hazel naprawdę nigdy nie miała miejsca, ale dzięki niezwykle trafnym i wyważonym opisom Greena nie jesteśmy w stanie zarzucić jej choćby odrobiny nierealności. Autentyzm w budowaniu postaci oraz sposób ukazania ich przeżyć sprawia, że obcowanie z książką przypomina spotkanie ze znajomymi – osobami w podobnym wieku, z wyjątkowym bagażem doświadczeń, mającymi jednak podobne problemy, jakie sami przeżywamy na co dzień.

Powieść stawia czytelnikowi wiele pytań. Na niektóre z nich udziela odpowiedzi, inne czekają, wracają, wymagają zaangażowania odbiorcy. Green przedstawia nam prawdziwą miłość, akceptację, radość istnienia. Zmusza do zastanowienia się nad życiem, śmiercią, uczuciami i dziwnym pięknem wszechświata.

W dzisiejszych czasach, gdy wszyscy pędzą, nie oglądając się za siebie, opowiedziana w książce historia sprawia, że zatrzymujemy się na chwilę i zastanawiamy nad tym, co naprawdę jest w życiu najważniejsze. Uważam, że warto, by tego rodzaju powieść znalazła się w szkolnym kanonie lektur. Może choć przez moment niektórzy z nas zastanowiliby się nad tym, co jest istotą życia i spojrzeli poza ekran komputera.

Zuzia M.

## **„Trening czyni mistrza”**

**Każdego dnia łączy obowiązki ucznia z wyczerpującymi treningami. Wie, że bez samodyscypliny i ciężkiej pracy nie osiąga się sukcesu. Sport to nie tylko jego pasja, lecz sposób na życie i plany na przyszłość.**

**Z Krzysztofem Sobotą - uczniem II klasy naszego Gimnazjum rozmawia Weronika Pokorzyńska**

### **Kiedy zaczęła się Twoja przygoda ze sportem?**

Miałem sześć lat, gdy poszedłem po raz pierwszy na basen. Po mniej więcej roku wziąłem udział w pierwszych zawodach pływackich.

### **Jak wyglądały przygotowania do zawodów?**

Przede wszystkim było dużo treningów. Trener próbował nas oswajać z wodą i przygotować psychicznie do startu. Dziś, z perspektywy kilku lat uprawiania sportu, zauważam, że młodszy boją się pierwszych zawodów i rywalizacji.

### **Kto pomagał Ci stawiać pierwsze kroki w pływaniu?**

Pierwszych dwóch trenerów nie pamiętam. Na samym początku bałem się wody, potem pomogła mi moja trenerka Irena Daszkiewicz.

## Czy uprawiasz inne dyscypliny sportu?

Tak, uprawiam. Zmieniłem dyscyplinę z pływania na triathlon, czyli połączenie pływania, biegu i jazdy na rowerze. Mój poprzedni klub, UKS III Oborniki się rozpadł, więc musiałem zacząć wszystko od nowa. Obecnie mam pięciu trenerów, każdy zajmuje się czym innym. Jeden jest od roweru, drugi od pływania, trzeci od organizacji, zgłaszania mnie do zawodów itp., czwarty od układania planu treningowego, no i mój główny trener- pan Maciej, który mnie prowadzi.

## Jak wygląda Twój trening każdego dnia?

Od poniedziałku do piątku, w godzinach 6.00 -7.30 mam trening na basenie. Oprócz tego w środy wykonuję trening, który przesyła mi mój trener poprzedniego dnia. Jest to przeważnie bieganie lub rower. W czwartki mam akademię, czyli indoor cycling lub zajęcia z jogi. W soboty chodzę na siłownię, a w niedziele znów akademia.

## Jak godzisz zajęcia sportowe z nauką?

Powiedzmy, że godzę. Próbuję jak najwięcej zapamiętać z lekcji, bo mam mało czasu na naukę. Staram się odrabiać zadania domowe. Myślę, że wszystko zależy od dobrej organizacji. Mam dokładnie określony rozkład zajęć, wszystko ma swój czas, swoją godzinę. Myślę, że planowanie ważną umiejętnością. Obowiązkowość, wewnętrzna dyscyplina przydają się i w sporcie, i w życiu.

## Jak wygląda mentalne przygotowanie przed zawodami?

Potrzebne jest wyciszenie i opanowanie. Według mnie najlepiej jest włożyć słuchawki w uszy, położyć się i zasnąć.

## Ile medali i w jakich konkurencjach zdobyłeś do tej pory?

W większości są to medale za osiągnięcia w pływaniu. Jest ich około 140.

## Jakie jest Twoje największe osiągnięcie?

Będąc w trzeciej klasie szkoły podstawowej, zająłem szóste miejsce w rankingu ogólnopolskim. Oprócz tego wielokrotnie byłem mistrzem oraz wicemistrzem Wielkopolski.

## Czy sukcesy zmieniły coś w Twoim życiu?

Oczywiście, że tak. Motywują mnie one do dalszej pracy oraz ciężkich treningów. Czuję się dowartościowany. Każdy przecież chce widzieć efekty swoich starań.

## Czy chciałbyś kiedyś wziąć udział w olimpiadzie?

Myślę, że każdy sportowiec chciałby wziąć udział w olimpiadzie lub mistrzostwach świata. Jednak nie jest to łatwe zadanie. Najpierw trzeba dostać się do kadry, a żeby to zrobić, potrzebne są bardzo dobre wyniki.

## O czym marzysz? Nie musi być to związane ze sportem.

Nie musi? O kurczę... Na pewno chciałbym zostać w tym lub w następnym roku mistrzem Polski w pływaniu. To jest mój główny cel na najbliższe dwa lata. A tak poza sportem to nie wiem. O niczym szczególnym...

## Jak wyglądają Twoje plany na przyszłość? Czy są związane ze sportem?

Jak najbardziej ze sportem. Chciałbym studiować na AWF- ie. Jeśli nadal będę miał osiągnięcia w triathlonie, to na pewno będę kontynuował uprawianie tego sportu. Po studiach chciałbym otworzyć szkółkę pływacką.



**Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń, tych sportowych i nie tylko.**

Dziękuję.

## Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”

7 marca 2015 roku w świetlicy wiejskiej w Nowołoskońcu odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. W konkursie uczestniczyli uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Uczestnicy najpierw przystąpili do części pisemnej konkursu. Ci, którzy wypadli w niej najlepiej, wzięli udział w części ustnej. Uczennica naszej szkoły Weronika Błasiak z klasy II d zajęła pierwsze miejsce w kategorii gimnazjum.

Laureaci eliminacji gminnych, czyli trzech pierwszych miejsc w każdej kategorii wiekowej, będą reprezentować Gminę Oborniki na kolejnym etapie eliminacji OTWP, Eliminacjach Powiatowych, które odbędą się w Gminnym Ośrodku Kultury w Ryczywole w dniu 23 marca 2013 r. Oprócz cennych upominków głównymi nagrodami na szczeblu krajowym są indeksy do Szkoły Aspirantów PSP oraz Szkoły Głównej Służby Pożarniczej.